

Ateizm francuskiego Oświecenia

Autor tekstu: **Daniel Krzewiński**

Wszystkie dzieci rodzą się ateistami i nie mają pojęcia o Bogu"
P. Holbach

Najbliższym i centralnym zadaniem i zasadniczym ogniwem wszelkiej działalności ideologicznej i politycznej francuskiego rewolucyjnego Oświecenia połowy XVIII w. była walka z religią. Materialiści francuscy XVIII wieku nie tylko bronili materialistycznego światopoglądu, który wyklucza wszelką boską ingerencję w życie przyrody, lecz także walczyli aktywnie z klerykalizmem. „Nienawidzę — pisał Diderot- wszelkich pomazańców bożych, jakkolwiek by się nazywali[...] nie trzeba nam ni kapłanów, ni bogów" [1]. Dzięki materialistom, słowo „filozof" stało się we Francji jednoznaczne z pojęciem „bezbożnik". Filozofowie śmiało demaskowali katolicyzm, chrześcijaństwo i religię w ogóle. Po raz pierwszy w historii wolnomyślicielstwo osiągnęło taki poziom.

Niektórzy francuscy materialiści otwarcie drukując swe dzieła, dla zamaskowania wolnomyślicielstwa występowali niekiedy z uspokajającymi oświadczeniami, Były to jednak tylko wykręty, które miały na celu ominięcie kościelnej i rządowej cenzury. Rzeczywisty sens ich poglądów doskonale rozumieli ci, dla których dzieła te były przeznaczone. „Interes ludzi wymaga całkowitego wytępienia tych uświęconych błędów-pisał Holbach-[...] pierwszym zadaniem zdrowej filozofii powinno być ich obalenie" [2]. Ucisk społeczno-polityczny feudalizmu ujawnił się najdobitniej w pasożytnictwie duchowieństwa i w ideologicznej przemocy Kościoła nad całym duchowym życiem człowieka. Religia zagradzała drogę poznaniu naukowemu, które było burżuazji potrzebne dla rozwoju sił wytwórczych. Kościół bronił i wzmacniał eksploatację feudalną i despotyzm monarchistyczny. Kościelną propagandę ascetyzmu uzupełniała niepohamowana zachłanność, eksploatacja mas ludowych i tajna lub jawna rozpusta duchowieństwa. Czyniło to obłudę kościoła szczególnie odrażającą.

Duchowieństwo we Francji wyróżniało się skrajnym wyuzdaniem i obłudą. Wystarczy tylko wspomnieć, że w roku 1723, w okresie regencji Ludwika XV, na czele duchowieństwa francuskiego stał rozpustny aferzysta, sutener i łapownik Dubois. Za nim szła cała klesza armia, grabiąc i naigrawając się z ludu. Helwecjusz, ilustrując zuchwałe oszukiwanie wierzących przez kler, przytacza następującą anegdotę. Pewien duchowny z Bordeaux, chcąc zachęcić swoich parafian do datków, poważnie dowodził z ambony, że z dźwiękiem monet padających na tacę — „dzyń-dzyń-dzyń" — wszystkie dusze w czyśćcu zaczynają śmiać się „ha-ha-ha", „hi-hi-hi", wyrażając tym sposobem uznanie tym, którzy za nie modlą się i szczerze płacą.

Kościół był najpotężniejszym wyzyskiwaczem w kraju. Do duchowieństwa, liczącego w XVIII w. około 200 tys. ludzi (Francja liczyła wówczas około 25 milionów ludności, w tym chłopstwa 23 miliony), należała jedna czwarta powierzchni ziemi, dochody kościoła za Ludwika XV wynosiły 1 miliard 200 milionów liwrów. Przy ubóstwie skarbu państwa, opróżnionego przez chciwy dwór królewski, również monarchia była bezsilna wobec kościoła, którego dochody nie podlegały opodatkowaniu.

Spory religijne między jezuitami a jansenistami, a obok tego walka całego kleru z szerzącym się wolnomyślicielstwem, wszystko to ukazywało współczesnym, brzydotę obskurantyzmu, fanatyzmu, nietolerancji i całą mizantropię religii. Piętnując pasożytnictwo i obskurantyzm duchowieństwa, Holbach pisał w książce „Kieszonkowa teologia": „Funkcją duchownych na tym świecie jest opowiadanie o tamtym świecie, prześladowanie rozumu, wygłaszanie i wymyślanie bezsensownych bajeczek" [3]. Brudnymi szachrajstwami, fabrykowaniem wielkich „cudów" i „uzdrowień" księży eksploatowali ciemnotę i niewiedzę mas.

Kościół walcząc o utrzymanie władzy, stosował okrutny terror i prześladowania. W Bastylji, w zamku Vincennes i innych więzieniach Francji w różnych okresach przebywali pod zarzutem ateizmu Wolter, Diderot i wielu innych. Dzieła La Mettriego, Diderota, Helwecjusza, Holbacha były zakazywane, konfiskowane i palone. W walce z reakcją klerykalną wykuwali swój oręż ideologowie rewolucyjnej burżuazji, czołowi myśliciele epoki. Walka materialistów z religią nie kończyła się na połowicznej krytyce deistycznej, za pomocą której Wolter, Monteskiusz, Rousseau walczyli z klerykalizmem. „Religia naturalna" nie mogła zadowolić filozofów materialistów. Deizm był dla nich zbyt tępą bronią, którą nie można było zgładzić stugłowej kościelnej hydry. Tylko materializm, Racjonalista.pl

światopogląd zdecydowanie wykluczający jakąkolwiek niematerialną, nadprzyrodzoną przyczynę, mógł, jak twierdzili La Mettrie, Diderot, Helwecjusz i Holbach, oświecić ludzi, wykorzenić religię, a z nią cały porządek, władzę tyranów i księży. Wielcy materialści francuscy zajęli postawę ateistyczną, zaprzeczali istnieniu Boga, udowadniali bezsensowność i sprzeczność wszelkich dogmatów teologicznych. Śmiało ujawniali, że religia jest szkodliwa dla ludu, mówili o ogromnych stratach jakie niosły za sobą fanatyzm, krwawy terror religijny i wojny religijne. Materialści francuscy widzieli w oszustwie religijnym narzędzie ucisku politycznego, ujarzmienia i ciemnienia mas. Byli przekonani, że możliwe jest wykorzenienie religii i stworzenie wolnego społeczeństwa ateistów. Zdecydowanie, konsekwentnie i z mocą występował przeciwko religii Holbach, którego przyjaciele nazywali „osobistym wrogiem Pana Boga”. Anonimowe wydawane za granicą i nielegalnie rozpowszechniane we Francji pamflety antyreligijne Holbacha, wyróżniały się śmiałością myśli i ironią.

Z poglądu materialistów francuskich na przyrodę i z ich teorii poznania jasno wynika, że istnienie Boga jest niemożliwe. Hipoteza jakiegokolwiek istoty znajdującej się poza materialnym wszechświatem jest niemożliwa. Nigdy nie należy stawiać takich hipotez, gdyż nigdy nie można wyciągnąć z nich żadnych wniosków. Przyroda nie jest stworzona i nie mogła być stworzona przez Boga. We wszechświecie nie ma miejsca dla Boga, gdyż źródło ruchu i życia tkwi w przyrodzie. Przyroda jest to — według Holbacha - olbrzymi warsztat wyposażony w surowce i sam produkujący narzędzia, którymi się posługuje. Wszelkie dowody istnienia Boga, które przedstawiali teologowie lub filozofowie idealści są niedorzeczne i nie wytrzymują krytyki zdrowego rozsądku. Jeśli zawierają one racjonalny element, to nie dowodzi on istnienia niematerialnej zasady, lecz tylko różnymi abstrakcyjnymi terminami oznacza ogólną istotę całej przyrody, tj. materię, lub jest abstrakcyjnym wyrażeniem sił napędowych, które znajdują się w samej przyrodzie.

Materialści francuscy poświęcili wiele uwagi krytyce dowodów istnienia rozumnego stwórcy, które opierały się na celowości i doskonałości budowy i życia wszechświata. Odrzucali oni tak zwany „kosmologiczny dowód” istnienia Boga, wysuwany przez zwolenników „religii naturalnej”. Ich zdaniem, wszelkie twierdzenia o celowości i doskonałości przyrody opierają się na nienaukowych i naiwnych wyobrażeniach lub szarlatańskich baśniach księży, stawiających człowieka w centrum wszechświata. Helwecjusz wyśmiewał pogląd, że przyroda rozpałała Słońce tylko dlatego, aby użyć maleńki punkcik zwany Ziemią i usiała niebo gwiazdami, aby oświecić je nocą.

Nie ma w świecie absolutnej doskonałości. Cały ład w naturze powstaje na mocy jednej tylko obiektywnej konieczności, która wcale nie jest podporządkowana zaspokajaniu ograniczonych celów człowieka ani jego wyobrażeniom o doskonałości. To, co człowiekowi wydaje się ładem lub doskonałością, jest ciągle naruszane, ponieważ w przyrodzie zachodzą wszelkiego rodzaju zmiany. Zarówno celowość w przyrodzie, jak i jej naruszanie są wynikiem nieodwołalnej konieczności, lecz nie posiadają związku z ludzkimi wyobrażeniami w ogóle i wyobrażeniami o najwyższym stwórcy w szczególności.

Imieniem Boga, twierdzi Holbach, nazywali ludzie najbardziej ukrytą, daleką i nieznaną przyczynę, gdy z powodu swej niewiedzy lub lenistwa myślowego zatrzymali się na drodze poznania. Nie pojmując naturalnego związku przyczyn, zaprzestali poszukiwań i w celu usunięcia trudności nazywają Bogiem tę przyczynę, która znajduje się poza granicą znanych im zjawisk. Bóg to chimera. To zbiór mglistych, abstrakcyjnych słów: niezmierność, duchowość, wszechwiedza, wszechmoc itd. Z połączenia podobnych pojęć utworzono ideę istoty doskonale niedostępnej i dalekiej od wszystkiego, co ludzie mogą znać i odczuwać. Aby zbliżyć ideę tej istoty do wyobrażeń ludzkich, obdarzono ją ludzkimi właściwościami moralnymi, a nawet ludzką postacią, popadając przy tym nieuchronnie w najoczywistsze absurd i rażące sprzeczności. Dlatego nie można też o Bogu powiedzieć niczego, czemu by natychmiast nie zaprzeczono.

Powiadają, że Bóg to czysty duch, który nie zawiera w sobie żadnej materii i nie ma żadnego z nią związku. Lecz jednocześnie twierdzą, że stwarza on i stale uruchamia materię. Bóg to wieczna i niezmienna istota, a jednocześnie przyczyna wszelkich zmian i ruchów w przyrodzie. Bóg jest, powiadają, nieskończony, istnieje jednocześnie z wszechświatem. Zapełnia wszelką przestrzeń, lecz zarazem daje miejsce przyrodzie. Powiadają, że Bóg to dobroć. Lecz księża na każdym kroku grożą gniewem i karą boską. W imię Boga dokonuje się najnikczemniejszych i najstraszniejszych przestępstw. Na czym polega sławiona dobroć Boga, jeśli wymierają na ziemi całe narody, jeśli świat jest pełen nędzy, głodu, wojen i epidemii? Bóg miał być wszechmocny. Ale nigdy nie udaje mu się urzeczywistnić swych planów: nie może przeszkodzić istnieniu zła i obdarzyć swe stworzenia pożądaną doskonałością. Jeśli zaś chodzi o „sprawiedliwość: boską, to czy można nazywać sprawiedliwym tego, kto dopuszcza, aby najniewinniejsi z jego poddanych wiecznie cierpieli niesprawiedliwość? Powiadają również, że Bóg to wcielenie absolutnego porządku, lecz ten porządek

jest ciągle naruszany: w świecie zachodzą groźne katastrofy, potopy, trzęsienia ziemi. Takiej logicznej krytyce poddają ideę Boga Holbach i inni materialści.

Materialści francuscy, demaskując bezmyślność i absurdalność religii, wskazywali, jakie szkody przynosi ona ludzkości. Religia to plaga ludzkości. To źródło fanatyzmu zaślepiającego ludzi, źródło zatargów, tyranii i występków. Czego żąda od ludu duchowieństwo? — pyta Helwecjusz. Ślepej pokory, bezgranicznego zaufania, dziecięcego, panicznego lęku - odpowiada. Religia kaleczy człowieka, usiłuje zgasić w nim wszelkie pragnienia, wszelkie dążenia do życia, działalności i swobody. Człowiek z natury jest wolny, ale religia dowodzi, że jest niewolnikiem i skazuje go rzeczywiście na wieczną niewolę. Duchowieństwu — pisał Holbach- potrzebni są niewolnicy patrzący na wszystko jego oczyma. „Nigdy ludzie niebyli bardziej żądni zaszczytów, chciwi i podstępni, okrutni i oporni niż wtedy, gdy sądzili, że religia zezwala im na to, lub nawet im to nakazuje. Religia dawała wtedy niezwykłą siłę ich wrodzonym namiętnościom, które mogli bezkarnie i bez wyrzutów sumienia wyładować pod jej auspicjami" [4].

Bibliografia:

Historia filozofii, pod red. G.F. Aleksandrowa, Warszawa 1964,
Holbach P. *System przyrody*, T. I-II, Warszawa 1957,
Holbach P., *Wybrane utwory antyreligijne*, T. I, Moskwa 1934,
Kuderowicz Z. *Filozofia nowożytnej Europy*, Warszawa 1989
La Mettrie J. O., *Człowiek-maszyna*, przeł. S. Rudniański, Warszawa 1984,

Przypisy:

[1] *Historia filozofii*, pod red. G.F. Aleksandrowa, s. 426

[2] P. Holbach, *System przyrody*, T. II, s. 341

[3] P. Holbach, *Wybrane utwory antyreligijne*, s. 595

[4] P. Holbach, *System przyrody*, T. I, s. 314

Daniel Krzewiński

Ur. 1982 w Brzegu. Ukończył studia magisterskie na Uniwersytecie Opolskim (Magister historii), a także podyplomowe studia z zakresu psychologii i pedagogiki. Główny krąg jego zainteresowań skupia się wokół historii filozofii, a także historii psychologii i psychoanalizy.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 17-04-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1181) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1181>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do Racjonalista.pl

okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl